

# Członkowie ONR i kibole zaatakowali pokojowy protest w Oświęcimiu. Rzucali petardami, świecami dymnymi i jajkami

Łukasz Grzesiczak  
27 sierpnia 2017



KRAKÓW

"Cała Polska woła z nami/ wyp... z uchodźcami!" - usłyszeli w Oświęcimiu uczestnicy pokojowego protestu odbywającego się pod hasłem "Jezus też był uchodźcą". Sympatycy ONR i kibole rzucali w kierunku protestujących petardy, świece dymne i jajka. Choć o mało nie doszło do tragedii, policjanci nikogo nie zatrzymali, lecz tylko wylegitymowali agresywnych kontrademonstrantów.

W sobotę wieczorem na oświęcimskim rynku członkowie i sympatycy KOD w pokojowy sposób protestowali przeciwko polityce rządu Beaty Szydło wobec uchodźców. Przekonywali, że jest ona niespójna nie tylko z polityką Unii Europejskiej, naukami papieża Franciszka i wezwaniem Episkopatu Polski. Przypominali również, że Polacy w swojej historii też byli uchodźcami, którzy korzystali z gościnności innych narodów. Podobny protest odbył się wcześniej m.in. w Krakowie.

## Petardy, świece i jajka poleciały w kierunku protestujących

Protest zakłóciło czterech mężczyzn z opaskami Obozu Narodowo-Radykalnego i kilkunastu kiboli Unii Oświęcim, którzy wystrzelili w kierunku protestujących kilkanaście petard i świec dymnych oraz obrzucili ich jajkami.

Kontrademonstranci wznosili też nienawistne okrzyki, w tym m.in.: „Cała Polska woła z nami/ wyp... z uchodźcami!”.

## Policja zbagatelizowała ostrzeżenia?

- Sympatycy ONR-u pojawili się na rynku jeszcze przed rozpoczęciem naszej oficjalnie zgłoszonej demonstracji. Podszedłem do policjantów i poinformowałem o ich obecności. Powiedziałem, że się boimy - tłumaczy Tadeusz Kuś z oświęcimskiego Komitetu Obrony Demokracji, współorganizator protestu.

Relacjonuje, że mimo to policjanci opuścili rynek, a wrócili dopiero wtedy, kiedy poleciały pierwsze petardy.

- W Oświęcimiu niewiele brakło, by doszło do tragedii. W rozmowie telefonicznej z komendantem oświęcimskiej policji usłyszałam, że policjanci spisali mężczyzn zakłócających nasz protest, ale nie są w stanie zidentyfikować, kto dokładnie rzucał petardami. Poprosiłam policję o zabezpieczenie monitoringu z rynku - mówi Danuta Czechmanowska, szefowa małopolskich struktur Komitetu Obrony Demokracji. Zapowiada, że w niedzielę KOD wystosuje oficjalne pismo do Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu o wykrycie i ściganie sprawców wykroczenia.

## Policja podjęła interwencję

- To nie jest żadne poważne wydarzenie, w którym osoby odniosłyby jakieś obrażenia lub były szkody w mieniu - tłumaczy asp. sztab. Małgorzata Jurecka, rzeczniczka prasowa oświęcimskiej policji. Informuje, że policjanci byli obecni podczas protestu, podjęli interwencję „w celu wylegitymowania i zaprzestania działań”. - Co dalej? - Wszystko zależy od organizatora. Do niedzieli rano nie otrzymaliśmy żadnego zgłoszenia. Kiedy będzie zawiadomienie, to materiały, które zgromadziliśmy, mogą posłużyć jako materiał dowodowy - tłumaczy policjantka.

## W Nowym Sączu krzyczeli: "Żydzi, wracajcie do Izraela!"

Niepokojące wydarzenia miały miejsce także w piątek w Nowym Sączu. Tam podczas podobnej demonstracji przygotowanej przez nowosądecki KOD grupka czterech młodych mężczyzn próbowała zakłócić legalną, pokojową demonstrację, wznosząc przez ponad dwie minuty m.in. hasła antysemickie (krzyczeli: „Żydzi, wracajcie do Izraela!”). Obecna na demonstracji Danuta Czechmanowska twierdzi, że podczas wznoszenia okrzyków policja nie interweniowała, a zareagowała dopiero wtedy, gdy mężczyźni próbowali oddalić się z rynku.

Co konkretnie zrobili policjanci? Tego nie wiadomo. Do momentu publikacji artykułu nie udało się nam skontaktować z rzeczniczką nowosądeckiej policji.

### **Prof. Pankowski: Policja zignorowała swoje obowiązki**

- Nie mam wątpliwości, że w obu przypadkach napastnicy powinni być przez policjantów zatrzymani i powinni zostać im postawione zarzuty prokuratorskie. W tym sensie sprawa wydaje mi się prosta. Inną kwestią jest brak woli egzekwowania istniejących przepisów - uważa prof. Collegium Civitas Rafał Pankowski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, które od lat przeciwdziała rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji. Jego zdaniem policjanci powinni interweniować zarówno w przypadku rzucania wybuchowymi przedmiotami, jak i języka nienawiści oraz antysemickich haseł. - To nie jest tak, że w przestrzeni publicznej można wykrzyknąć wszystko, bo hasła rasistowskie czy antysemickie są po prostu przestępstwem. Taki zapis znajduje się w kodeksach wielu europejskich państw, w tym polskim kodeksie karnym. Mówi o tym art. 256 i 257 naszego kodeksu karnego. Policja będąca świadkiem wykrzykiwania takich haseł ma obowiązek zatrzymania sprawców i doprowadzenia do postawienia im zarzutów. Zignorowanie tego rodzaju działań to niedopełnienie obowiązków ciążących na tej instytucji - uważa prof. Pankowski.

### **Skrajna prawica dochodzi w Polsce do głosu**

Ekspert dodaje, że od kilkunastu miesięcy takie skrajne grupy jak np. ONR czują się ośmielone. Jego zdaniem skrajna prawica ma poczucie bezkarności, jeśli chodzi o propagowanie rasizmu, zastraszania czy znieważanie wszystkich tych, którzy mają inne poglądy. - Zaskoczyło mnie zachowanie policjantów. Myślałem, że po tym, jak komendant w Radomiu stracił stanowisko za nieadekwatną reakcję na pobicie działacza KOD-u przez Młodzież Wszechpolską, policja w całym kraju wyciągnie lekcję - mówi członek stowarzyszenia Nigdy Więcej.

### **Kraków pomaszeruje przeciw faszyzmowi**

Partie i organizacje opozycyjne organizują 1 września w Krakowie marsz przeciw faszyzmowi. Zdaniem KOD-u wydarzenia w Nowym Sączu i Oświęcimiu pokazują, że mamy w Polsce poważny problem z odradzającymi się ruchami faszystowskimi. Marsz ruszy o godzinie 18.30 z rynku, spod Wieży Ratuszowej, i przejdzie na ul. Pomorską (tam w czasie II wojny światowej znajdowała się siedziba gestapo).

<http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22285486,czlonkowie-onr-i-kibole-zaatakowali-pokojowy-protest-w-oswiecimiu.html#MTstream>